Cena numeru 4 złote

W dzisiejszym numerze zamieszczamy Dodatek Literacko-Artystyczny.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 41	Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249.	Częstochowa, 31 marca — 2 kwietnia 1945 r.	Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca.	Rok I.

Wielkanoc w sercu i duszy Polaka

Wiosna słoneczna, cicha, miłośnie ogarnęła kraj cały. Gdzieś tam na zachodzie huczy jeszcze piekło wojny, lecz tu już życie łamiąc piętrzące się trudności, wchodzi na normalne tory. Daleko nam jeszcze do okresu całkowitego spokoju, epoka bowiem, w której żyjemy, a właściwie przełom dzisiejszy, którego jesteśmy świadkami, długo jeszcze będzie miotał sercami i duszami naszymi. Okres przeżywany obecnie zdarza się w dziejach narodów raz na tysiąclecia. Kończy się stara epoka, stary świat, wchodzimy w nową epokę, w nowe życie. Zwłaszcza rok bieżący dla nas Polaków jest punktem kulminacyjnym w naszym dziejowym rozwoju. Trzy wielkie uroczyste momenty zbiegające się dziś potęgują jeszcze i tak monumentalność przeżywanych chwil: Wolność, Wiosna, Wielkanoc! Naród jest wolny! Czyż jest bardziej czarowne i wzruszające słowo, czyż słowo to można bardziej odczuć i zrozumieć, jak w dniach budzącej się przyrody, w pierwszych dniach wiosny? Owiani jej miłosnym ciepłem, rozpromienieni cudem Wolności, wkraczamy w dni, tradycyjnie drogie sercu Polaka, w dni Świąt [illegible] Nocy. Pierwsze Święta w Wolnej Polsce! Wspominamy sobie święta poprzednie, kiedy [illegible], zdenerwowani, niepewni dnia i godziny, składaliśmy sobie życzenia, kończące się zawsze tragicznym wprost okrzykiem: „oby następne były już w wolnej Polsce!". Dziś są już one w wolnej Polsce, marzenia i życzenia nasze spełniły się. Już inne życzenia będą dziś składane. Z okazji zaś tej wielkiej trójcy — Wolności, Wiosny i Wielkiej Nocy, z okazji tej wzniosłej radości i szczęścia, nadchodzą pewne refleksje, nadchodzą pewne pytania... Życie jest piękne, życie może być piękne, życie powinno być piękne. Dlaczego więc ludzie czynią z tego życia piekło? Dlaczego zło tak silnie zakorzeniło się w duszy człowieka? Dlaczego tyle nienawiści żyje w sercach ludzi? Dlaczego ludzie nie rozumieją, że od nich samych tylko zależy, by życie to uczynić prawdziwie dobrym? Zwłaszcza dla nas Polaków pytania te są tak bardzo istotne. Razem z przyrodą, która wdziewa dziś nową szatę, w dniach świąt, w dniach zbratania, musimy i my w nowych duszy i serc strojach wystąpić. Słońce przyświeca wszystkim, słońce wolności musi też przyświecać wszystkim. Zróbmy rachunek sumienia. Właśnie dziś w Święta spójrzmy prawdzie w oczy. Idą nowe czasy, idzie wielki zew wolności. Wszyscy bę-dą żyć i pracować, dla wszystkich musi być praca i chleb. Jaki jest nasz stosunek do tych przemian? Czy będziemy się starać i przyczynimy się do tego, że nędza, głód, że niesprawiedliwość zginie? Czy uznamy wszyscy za braci, w myśl zasad Chrystusa, tych wzgardzonych i zapomnianych? Czy damy im prawo do życia, do takiego życia, jakie winno być udziałem wszystkich? Czy zrozumiemy, że łza dziecka w suterynie jest niemniej gorzka, niż dziecka w pałacu? Czy zrozumiemy, że Naród Polski, to chłop, to robotnik, to inteligent pracujący i tworzący? Że władza im się należy? Czy potępimy niezdrową i niemoralną zasadę, że tylko pewna cząstka społeczeństwa jest zdolna do kierownictwa? Błędy przeszłości, tak w skutkach groźne dla narodu, muszą być usunięte! - Najważniejsze zaś — musimy skończyć z megalomanią. My nie na jednostkach, ale na całym narodzie chcemy przyszłość Polski budować. Ten dziś coś znaczy, kto do pracy szczerze i ochoczo przystępuje. Marzenia o rządzeniu, o wielkich tytułach a o małej odpowiedzialności, sny o bogactwach i zaszczytach to wszystko należy do tamtej epoki, która ginie. Nowa epoka przynosi sprawiedliwość, równość, skromność, odpowiedzialność i pracę dla wszystkich, pracę, która wyda odpowiednie owoce. Zastanówmy się... Czy warto kruszyć kopie o zmurszałe i przeżyte formy? Czy warto marnować siłę i energię dla urojonych a dla milionów szkodliwych celów? Czy nie lepiej zespolić się razem w codziennym trudzie, by zaległości wieków nadrobić? Czyż u nas w Polsce wszystkie zdobycze ludzkości mają być zawsze o setki lat później w czyn wcielone? Czas nam wykazać, że kajdany przesądów, nawyków i uprzedzeń razem z kajdanami niewoli z nas spadają.

Zastanówmy się... Wsłuchajmy się w nurt życia, które dziś tak wartko pędzi i huczy... Gdzież siła, która by ten potok wstrzymała? Śmieszne są próby zahamowania tego biegu, trzeba popłynąć z falą, dla dobra własnego i dla dobra całości.

Dziś w dni Świąt odpowiedzmy sobie szczerze, czy jesteśmy zdolni, aby być dla społeczeństwa pożyteczni, czy nie, a jeśli nie, osądźmy siebie sami. Wartość swoją osądźmy dokładnie: jeśli w tych trudnych dniach stoimy bezczynnie i jak wielu przyglądamy się zmaganiom innych, czy to jest dobre?

Czy będzie dobrze, gdy będziemy się karmić złudzeniami, zamiast myśleć o rzeczywistości?

— — — — — — — —

Święta wolne, Święta radosne, wyciągnijmy ręce do braci swoich, zapomnijmy o błędach minionych, przystąpmy do pracy. Jutro będzie lepsze, weselsze, jutro będzie podzięką dla nas za trud dnia dzisiejszego. Budujmy przyszłość dla siebie i dzieci naszych, do stołu pracy i biesiady niech zasiądą wszyscy. Dziś bowiem jest wiek XX. Święta dzisiejsze niech będą przełomem myśli i uczuć naszych.

Z. F.

LUCJAN ANDRÉ

Na spotkanie Wiosny

Nocą, kiedy skroś duszne milczenie sypialni
Słychać jak wiatr za oknem z drzew pierwsze łzy strąca,
Gdy w lamentach odwilży coraz tryumfalniej
Rozbrzmiewa pieśń wiosenna, pieśń wyzwalająca,

Leżąc na wznak, zasnuty poza snu kulisy,
Trwam czujnie na gałęzi wiotkiego dumania
I jak na filmie czytam zamglone napisy,
które wiatr mi kroplami na szybach wydzwania.

Szyby drżą. Partyzancka noc do wnętrza wpada.
Poza ostatnią śniegów topniejących zaspą
Pierzcha bezradna jawy i snu maskarada.
Wiem. Tej nocy nie zbudzę się już — i nie zasnę.

Nie leżeć mi wśród dusznych murów! Za przegrodą
Szklanych szyb w snów i rzeczy obłąkanym lesie!
[illegible] stąd [illegible] Tęsknota [illegible]
na wolny przestwór świata drzewa mnie wyniosą.

Oto ściany sypialni w grubym wzrosłe murze
Wsiąkają w mrok, śródnocnym podobne majakom.
I szyby leżą oto na ziemi, lśniąc jako
Pokryte cienką taflą lodową kałuże.

Omijam je. Lecz naraz kruchy słyszę skrzyp,
Szklany jak poza sobą. To w przeniknieniu stopą
Skruszyłem lodowate resztki moich szyb,
Na pastwę przedwiosennym wydane potopom.

Drzewa w dal mię podają falisćie, od nowa,
I na spotkanie Wiosny zdążam w ich asyście.
I mam pewność, że przyjdzie. Czekam bez słowa,
Jako drzewa na liście, na wieczne Jej przyjście.

Od Redakcji

Jesteśmy szczęśliwi, że po raz pierwszy w Wolnej, Demokratycznej, Ludowej Polsce możemy złożyć naszym Czytelnikom i Przyjaciołom życzenia

Wesołych i Miłych Świąt

Oby ten wielki dzień wzmocnił nasze siły duchowe w pracy dla dobra Zmartwychwstałej Polski.

A Wam, Bohaterzy, którzy przelewacie krew za nas i za naszą wolność, przesyłamy życzenia: dalszych zwycięstw i — jak najrychlejszego zatknięcia naszych sztandarów na gruzach Berlina.

Do Was, Polacy z dala od kraju i rodzin, do Was, tęsknie oczekujących powiewu wolności — zwracają się dziś w dniu

Świąt Wielkiejnocy

nasze serca i myśli. Przetrwajcie! Lud polski nie zapomina o Was!

Z cierpień naszych wyrośnie wielkość nasza! Z bólu i męki naszej rodzi się lepsza przyszłość. Zjednoczeni wspólnym wysiłkiem pójdziemy w bój o lepsze jutro!

Przetrwajcie!



Flaga polska nad Gdańskiem

Wojska radzieckie wkroczyły do Austrii

Radzieckie Biuro Informacyjne podało do wiadomości dnia 30 marca, że wojska II-go Białoruskiego Frontu dokończyły rozgromienie gdańskiej grupy wojsk niemieckich i szturmem opanowały miasto i twierdzę Gdańsk — jeden z najważniejszych portów i pierwszej klasy bazę wojenno-morską marynarki niemieckiej na Bałtyku. Nad Gdańskiem powiewa chorągiew polska. W rezultacie walk o miasto Gdańsk wojska radzieckie wzięły do niewoli 10.000 żołnierzy i oficerów, jak również zdobyły: 84 samoloty, 140 czołgów oraz dział szturmowych, 358 dział polowych, 566 miotaczy min, 1.397 karabinów maszynowych, 15 transportów z amunicją, 45 łodzi podwodnych, 306 parowozów, 6.675 wagonów kolejowych, 151 różnych statków, 214 magazynów z rozmaitym sprzętem wojennym i prowiantem. Przeciwnik stracił w samych tylko zabitych 39.000 żołnierzy i oficerów.

W rejonie Głogowa i Wrocławia kontynuowane były walki, zmierzające do zniszczenia okrążonych wojsk przeciwnika.

Wojska II-go Ukraińskiego Frontu, przechodząc do natarcia, sforsowały rzeki Gran i Nitra. Przerywając obronę niemców na zachodnim brzegu tych rzek, wojska posunęły się naprzód o 50 km, zajmując miasta: Komarno, Nove Zamke, Szurani, Komjat, Verebely — silne punkty obrony niemców w kierunku Bratislavy, jak również zajęły ponad 450 innych miejscowości i stacyj kolejowych.

Jednocześnie wojska radzieckie, postępując naprzód wzdłuż południowego brzegu Dunaju, zajęły ponad 30 miejscowości. — W toku walk w dniu 29 marca wojska radzieckie wzięły do niewoli ponad 1.000 żołnierzy i oficerów przeciwnika.

Wojska III-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując natarcie na zachód od jeziora Balaton, w dniu 30 marca opanowały miasta: Zalaegerszeg i Keszthely, jak również ponad 150 innych miejscowości. Jednocześnie wojska radzieckie, wspólnie z armią bułgarską, przerwały obronę przeciwnika na południe od jeziora Balaton, przesuwając się naprzód o 30 km i opanowując miasta: Nagybajom, Bocka, Marcali, Nagyatat — silne punkty oporu niemców, broniące dostępu do rejonu naftowego Nagykanizsa, jak również zajęły ponad 100 innych miejscowości. Wojska radzieckie na północ od miasta Koszeg przekroczyły granicę austriacką.

Na pozostałych odcinkach frontu zanotowano działalność oddziałów zwiadowczych oraz w szeregu punktów walki o znaczeniu lokalnym.

W czasie walk, prowadzonych dnia 29-go marca na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 78 czołgów i dział szturmowych niemieckich.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 8 samolotów przeciwnika.

Duisburg zdobyty

Sprzymierzeni 250 kilometrów za Renem

LONDYN. — Według wiadomości, nadeszłych z północnego odcinka frontu zachodniego, wojska alianckie opanowały ostatecznie miasto **Emmerich**, jedyny punkt zaciętego oporu niemieckiego. Prócz tego oddziały sprzymierzonych obsadziły miasto **Dülmen**, położone na wschód od Emmerich i w ten sposób znalazły się w bezpośredniej bliskości miasta **Münster**.

Miasto **Duisburg**, a raczej jego ruiny, wpadły prawie bez walk w ręce sprzymierzonych. Opór niemiecki został prawie zupełnie sparaliżowany w momencie wkroczenia do miasta zmotoryzowanych miotaczy ognia oraz czołgów rakietowych. Zajęte zostało również miasto **Sterkrade**.

W **Recklinghausen** trwają walki uliczne w śródmieściu.

Oddziały niemieckie, należące do grupy operacyjnej oznaczonej literą „H", mającej za zadanie obronę tego odcinka frontu, zostały rozbite całkowicie i znajdują się w rozsypce. Poszczególne części tych oddziałów cofają się w kierunku Lasku Westfalskiego. Panuje przekonanie, że oddziały niemieckie będą próbowały stawić silniejszy opór na tym właśnie terenie.

Nad rzeką Lahn oddziały sprzymierzonych zajęły miasto **Marburg**. Miejscowość ta jest położona w odległości 130 km od Renu w kierunku wschodnim. W krótki czas potem formacje czołgów amerykańskich wtargnęły do miasta **Frankenberg n. Eder**, miejscowości, położonej o około 30 km na północ od Marburga. Zajmując Frankenberg, wojska sprzymierzonych znalazły się w odległości zaledwie 55 km od **Kassel**.

LONDYN. — Donoszą stamtąd, że formacje amerykańskie w błyskawicznym marszu naprzód zajęły miasto **Grünberg**, a w 10 godzin potem **Lauterbach**, znajdujące się o 50 km od Giessen w kierunku wschodnim.

Wojska alianckie znajdują się 250 km na wschód od Renu. Opór niemiecki został złamany do tego stopnia, że oddziały alianckie, nie napotykając na żadne przeszkody, znajdują się tuż koło **Fuldy**.

LONDYN. — W dalszym ciągu doniesień z frontu zachodniego komunikują, że na północnym odcinku frontowym oddziały sprzymierzonych osiągnęły autostradę prowadzącą z **Hanau** do **Kassel** i przecięły ją. Oddziały wojskowe posuwają się na Paderborn.

Wojska alianckie wtargnęły do **Gladbeck**.

Sytuacja w Holandii

LONDYN (Polpress). — Holenderski historyk De Jong wystąpił w radio londyńskim z przeglądem sytuacji na okupowanych jeszcze przez wojska niemieckie terenach Holandii i oświadczył m. in.:

„Od zeszłej jesieni cierpienia ludności na okupowanych przez niemców obszarach Holandii nieprawdopodobnie się pogłębiły. Jeszcze przedtem z górą 20.000 naszych lepszych obywateli zginęło w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Więcej niż 100 tysięcy naszych żydowskich braci wygnano i zamordowano w Polsce. Ludność Holandii cierpi głód i niedostatek, około pół miliona młodzieży pracuje w wojennym przemyśle w Niemczech. Niemcy zniszczyli porty w Rotterdamie i Amsterdamie. Urządzenia technicze fabryk holenderskich zostały wywiezione do Niemiec. Znaczna część Holandii została zatopiona. W przybliżeniu jedna czwarta uprawnej ziemi znajduje się pod wodą. Niemcy zabrali do Rzeszy wszystkich naszych mężczyzn od 17 do 40 roku życia.

Setki tysięcy mieszkańców okupowanych terenów Holandii, starcy, kobiety i dzieci, wędrują dziś po kraju w poszukiwaniu chleba. Jednemu z najstarszych cywilizowanych narodów grozi z winy Niemiec zagłada."

Sąd nad zdrajcami

MOSKWA (Polpress). — Agencja „Tass" donosi z Aten, że przed sądem toczy się sprawa quislingowców greckich — byłych „premierów": Zolakoglu, Logofetopulosa, Janisa Rallisa, członków ich „rządów", 6-ciu generałów i innych. Wszyscy oni są oskarżeni o współpracę z wrogiem. Świadek, prof. uniwers. Triandofilopulos, podkreślił, że marionetkowe rządy były przez okupantą utworzone do walki z greckim narodem. Świadek wspomniał o wydanych przez te rządy ustawach, w myśl których przeciwstawienie się okupantowi karane było śmiercią. Powołane do życia przez Rallisa t. zw. „ochronne bataliony" aresztowały patriotów i wydawały ich niemcom na śmierć męczeńską. Triandofilopulos opowiedział, jak on wespół z innymi profesorami interweniował w sztabie „ochronnych batalionów", chcąc ratować aresztowanych studentów, lecz otrzymał odpowiedź: „Już za późno!". Profesor również przytoczył fakty, kiedy oficerowie „ochronnych batalionów" własnoręcznie rozstrzeliwali patriotów podczas obław.

Następnie zeznawał premier Papandreu. Z zeznań jego wynika, że marionetkowe rządy i ich bataliony w efekcie ostatecznym przyniosły krajowi szkodę samym faktem swego istnienia. Jednocześnie Papandreu przyznał, że jeszcze przed grudniowymi wypadkami członkom „ochronnych batalionów", uwięzionym w Awerow, rozdana była broń „dla samoobrony" i że oni istotnie strzelali do ELAS. Poza tym zbadano świadków Milowasa — kierownika organizacji partii i wydawcę gazety „Elefteria" Kokkasa.

Milowas oznajmił, że quislingowskie rządy usiłowały sformować grecki legion dla walki ze sprzymierzonymi i że jedynie nieprzychylna postawa ludu nie dopuściła do tej hańby.

„Ochronne bataliony" były narzędziem wroga i przelały dużo greckiej krwi. Świadek poza tym podkreślił, że „pojednanie z niemcami" było zawarte przez Zolakoglu z inicjatywy metropolity Janisza Spindona.

Kokkas wskazał, że „ochronne bataliony" były antynarodową siłą zbrojną i wyliczył ich przestępstwa na wyspie Eubeia, gdzie się wówczas znajdował.

W replice swej oskarżony Rallis bronił się tym, że na wyspie Eubeia dowodził „ochronnymi batalionami" członek organizacji Edes, Papafanasopulos.

Urzędy likwidacyjne w Niemczech

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, powołując się na radio niemieckie, że minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Himmler, wydał zarządzenie o urzędach likwidacyjnych dla prowincyj ewakuowanych. Utworzenie tych urzędów oznacza, że rząd niemiecki przystąpił do reorganizacji administracji państwowej w związku ze stratami terytorialnymi na wschodzie i na zachodzie. Siedzibą urzędu likwidacyjnego dla Prus Wschodnich jest Szlezwig, dla Gdańska — Schwerin, dla Śląska — Karlsbad, dla Poznańskiego — Poczdam.

Z Prus Wschodnich

Ostatnie duże źródło oporu znacznych sił niemieckich w terenie Braniewa w Prusach Wschodnich zostało zlikwidowane. W ten sposób działania wojenne na terenie Prus Wschodnich się już zna ukończeniu. W chwili obecnej Polska przejmuje od władz wojskowych Armii Czerwonej administrację cywilną oswobodzonych w Prusach Wschodnich terenach. Zwycięska Armia Czerwona, wkraczająca do Prus Wschodnich, napotyka zupełnie wyludnione tereny. Niemcy pozostawili zaledwie 40% zamieszkałych tam stale 2 milionów. Prusy Wschodnie były od momentu rozpoczęcia przez Hitlera wojny śpichrzem niemieckim. Tam były zgromadzone nieprzebrane bogactwa wszelkiego rodzaju, zagrabione na terenie całej Europy. Prawie wszystkie zapasy, zarówno żywnościowe, jak i przemysłowe, zostały w ostatniej chwili porzucone przez wroga. W miastach rzuca się w oczy znaczna ilość rdzennie polskich nazwisk na szyldach niemieckich sklepów. Liczba Polaków, zamieszkałych na terenie Prus Wschodnich przed dojściem Hitlera do władzy, wynosiła około pół miliona. Osobną grupę mieszkańców Prus Wschodnich stanowili Polacy, wywiezieni na teren Prus Wschodnich po roku 1939. Około 3.500 z nich zgłosiło chęć pozostania w pracy na oswobodzonych terenach. Przystępuje się obecnie do zasiedlania Prus Wschodnich ludnością polską, rekrutującą się z małorolnych i bezrolnych, którzy zgłaszają się ochoczo. Do Prus Wschodnich przesiedla się również repatriantów. Termin osiedlenia jest bardzo krótki — chodzi bowiem o to, by zdążyć przeprowadzić siew wiosenny. Odzyskane tereny odznaczają się wysoką kulturą rolniczą i posiadają znakomicie zagospodarowane rybołówstwa i na wysokim poziomie przemysł leśny. Sieć kolejowa uchowała się prawie całkowicie. Gęsta sieć asfaltowych szos znajduje się w stanie zupełnie dobrym.

Wielkie manifestacje w Belgradzie

BELGRAD. — W Belgradzie odbyły się wielkie manifestacje z okazji rocznicy wypowiedzenia się Jugosławii przeciwko państwom osi. Ulice stolicy Jugosławii przepełnione były tłumami ludności, które wznosiły spontaniczne okrzyki na cześć marszałka Stalina, marsz. Tito, prez. Roosevelta i prem. Churchilla. Na ulicach i placach widniały wielkie portrety wymienionych mężów stanu.

Omawiając podniosłe uroczystości, jeden z tamtejszych korespondentów pisze:

Przed 4-ma laty, po podpisaniu haniebnego paktu przystąpienia do osi przez Cvetkovica w dniu 27 marca 1941 r. zobaczyłem w jednej z eleganckich kawiarni w Belgradzie grupę „panów z nad Sprewy" z Hackenkreuzami w klapach marynarek i monoklami w oczach. Byli bardzo pewni siebie i kazali grać sobie romanse z nad Vardaru i Driny. Nagle orkiestra zaczęła grać marsza, widziałem ich zmieszanie, które przerodziło się w przerażenie, gdy usłyszeli o utworzeniu nowego rządu i unieważnieniu układu. Chyłkiem opuścili kawiarnię. Jeden zapomniał nawet w pośpiechu o swym monoklu. Na ulicach tłumy demonstrowały przeciw niemcom. Drina i Vardar pozostały wierne swej historii. Jugosławia walczyła i wytrwała, także i po 6-tym kwietnia, gdy niemieckie bombowce zniszczyły Belgrad, gdy Hitler wysłał swych morderców Kwaternika i Pawelicza do Chorwacji, gdy zaczęły się rządy zdrajcy Nedicza, pacyfikacje, wywożenia. Drina i Vardar oddały swych najlepszych synów i córki do szeregów powstańców. Imię marszałka Tito biegło od wsi do wsi, od miasta do miasta i stało się wkrótce symbolem. Karta wreszcie odwraca się. Wyzwolony zostaje Belgrad, dziś wolne są Munkacz, Serajewo i Viacz. Niedługo zaświta dzień, w którym cała ziemia jugosłowiańska odetchnie wolna od okupanta.

Prasa aliancka krytykuje administrację na zajętych obszarach

LONDYN (Polpress). — Angielska i amerykańska prasa niejednokrotnie z oburzeniem krytykuje administrację w zdobytym przez wojska aliantów Akwizgranie, gdzie władze wojskowe sprzymierzonych powołały hitlerowców do pracy w samorządzie miejskim. Pośród 325 urzędników Akwizgranu znajduje się 57 byłych członków hitlerowskiej partii, a z nich 22 zajmowało wysokie stanowiska w faszystowskiej hierarchii. Na skutek protestów, opublikowanych w prasie angielskiej i amerykańskiej część nazistów już została zwolniona.

Dywizja im. Garibaldiego odwołana z Jugosławii

PARYŻ (Polpress). — Komisja sprzymierzonych donosi, że z Jugosławii odwołana została do Włoch dywizja imienia Garibaldiego, walcząca ramię przy ramieniu z jugosłowiańską armią.

Duńscy bojownicy o Polakach

SZTOKHOLM (Polpress). — Wybitni przedstawiciele duńskiego ruchu oporu, którzy przybyli z Kopenhagi, oświadczyli: „Polacy biorą czynny udział w walce z okupacją niemiecką. Oceniamy żołnierskie zalety waszego narodu. Przekonaliśmy się o zaciętości Polaków, przewyższającej nawet naszą własną. W początkowym okresie okupacji organizacje polskie w południowej Danii występowały z całym szeregiem aktów sabotażowych, dając nam dobry przykład. Jak wiadomo, duński ruch podziemny walczy różnymi sposobami. Mamy podziemną prasę i literaturę, mamy oddziały sabotażowe, mamy sieć informacyjną i w naszej służbie informacyjnej Polacy są niezastąpieni. Również w szeregach sabotażystów mamy wielu czynnych polskich bojowników".

Premier Osubka-Morawski na odprawie Milicji Ob.

WARSZAWA, (Polpress). — Na zakończenie kilkudniowej odprawy dla wyższych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w gmachu Komendy Głównej odbyła się konferencja, którą zaszczycili swoją obecnością Premier ob. Osubka-Morawski i Minister Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicz. Aby milicja obywatelska w całej rozciągłości wypełnić mogła swoje odpowiedzialne zadanie, powiedział, m. inny[illegible] obywatel premier, — musi ona zostać [illegible] szkolona w duchu wychowania oby[illegible]skiego. Musi też nastąpić koordynacja [illegible] milicji obywatelskiej z poszczególnymi [illegible]ganami administracji państwowej. Minister bezpieczeństwa publicznego ob. Radkiewicz w krótkim przemówieniu zreasumował przebieg konferencji, podkreślając, że po pełnym zrealizowaniu dwuch zasadniczych postulatów — wychowania obywatelskiego szerokich rzesz milicji obywatelskiej oraz całkowitego uzgodnienia prac milicji z pozostałymi resortami aparatu administracyjnego — będzie ona mogła spełnić swoją zaszczytną i odpowiedzialną służbę dla sprawy porządku i bezpieczeństwa Państwa Polskiego.

Parcelacja w woj. łódzkim

ŁÓDŹ, (Polpress). — Do dnia 26 marca rozparcelowano w wojew. łódzkim 285 majątków o obszarze 42.442 ha. 398 majątków jest w toku parcelacji, a pozostałe 70 majątków, w których przeprowadzono wszystkie prace przygotowawcze, rozpocznie się parcelować w najbliższych dniach. Dotychczas ukończono parcelację w 4-ch powiatach województwa, a mianowicie: Radomsko, Końskie, Skierniewice i Piotrków. Z dobrodziejstw reformy rolnej korzystało w powiatach: w Końskim — 493 rodzin, w Skierniewicach — 583. Częściowo przeprowadzona reforma rolna dała już w powiecie Łowickim ziemię 989 rodzinom, a w powiecie Kutnowskim 2200. Przebieg reformy rolnej w woj. Łódzkim, jak wynika ze sprawozdań powiatowych pełnomocników do spraw reformy rolnej, zostanie zakończony do 1 kwietnia r. b.

Rolnictwo dostanie traktory

ŁÓDŹ, (Polpress). — Państwowe przedstawicielstwo traktorów i maszyn rolniczych w Łodzi posiada wojewódzkie oddziały w Krakowie, Lublinie, Kielcach, Rzeszowie, Katowicach, Białymstoku, Poznaniu oraz 32 czynne stacje traktorów, 60 zaś w stadium organizacji. W chwili obecnej 457 traktorów jest już gotowych do pracy, 957 znajduje się w remoncie. Ponadto zakupione zostały w Związku Radzieckim 300 traktorów typu s. t. z., h. t. z. i uz. Państwowe przedstawicielstwo traktorów i maszyn rolniczych prowadzi również w 16 punktach kilkutygodniowe kursy szkolenia traktorzystów. Na obecny sezon wiosenny przewiduje się przeszkolenie 2000 traktorzystów.

Nowe nazwy ulic w Kaliszu

KALISZ, (Polpress). — Odbyło się tu posiedzenie konstytucyjne Miejskiej Rady Narodowej. Dokonano wyboru Prezydenta Miasta oraz Wice-Prezydenta. Rada jednogłośnie uchwaliła przemianować szereg ulic — Al. Józefiny postanowiono nazwać Aleją Marszałka Stalina. Uchwalono wysłać depeszę do Marszałka Stalina, Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta i Premiera ob. Osubki-Morawskiego.

Przemysł chemiczny w Częstochowie

Częstochowa jest jednym z większych ośrodków przemysłowych w Polsce. Położona u wrót Śląska, owej niewyczerpanej kopalni wszelkiego rodzaju surowców, ma wielką przyszłość i grać może dużą rolę w organizacji gospodarki krajowej. Wśród innych gałęzi wytwórczości obok przemysłu włókienniczego i matalurgicznego na większą skalę miasto nasze jest ośrodkiem przemysłu chemicznego. Zwłaszcza charakterystyczny dla Częstochowy jest drobny i średni przemysł chemiczny, silnie rozwinięty i rozgałęziony.

Wydział Przemysłowy, który kieruje wytwórczością na terenie miasta, postawił sobie za naczelne zadanie — uruchomienie wszystkich fabryk istniejących w mieście oraz ciągle wzmaga nie produkcji. W realizacji tych planów napotykał i napotyka na olbrzymie trudności. Nie jest jednak frazesem twierdzenie, że nie ma przeszkód niepokonalnych. Przy wielkim, zgodnym, twórczym wysiłku woli i pracy osiągnąć można doprawdy pozytywne wyniki.

Wśród trudności, jakie piętrzyły się przed organizatorami przemysłu chemicznego — największą był brak surowców.

Po pierwsze pewne surowce dostarczane za okupacji z Niemiec są na razie nieosiągalne wobec zmiany sytuacji politycznej, a co za tym idzie — i miejsca zakupu. Rosja posiada wielkie bogactwa surowcowe i w przyszłości, w miarę unormowania stałej komunikacji transportowej — będziemy mogli potrzebne nam surowce stamtąd sprowadzać. Po drugie — surówce posiadane w kraju są również nieomal nieosiągalne, wskutek tego, że nie została jeszcze usprawniona wymiana towarów i że nie wszystkie fabryki polskie są już czynne.

Pod względem dostawy surowców Częstochowa zależna jest od Śląska i Łodzi. Na Śląsku znajdują się wielkie zapasy towarów i surowców pozostawionych przez niemców, a cennych dla naszej przetwórczości. Poza tym Śląsk posiada liczne koksownie i dostarczać może produktów ubocznych przy destylacji węgla, które zasilają w materiał nasz przemysł chemiczny. Między Śląskiem a Częstochową dzisiaj już rozpoczyna się ożywiona wymiana fabrykatów i surowców. Łódź zasila Częstochowę w barwniki.

Okres obecny, okres trudności, jest okresem przejściowym. Już w niedalekiej przyszłości ciężkie problemy surowcowe znikną. Sprzymierzeńcy przyjdą nam z pomocą, niemcy płacić będą za ogołocenie kraju, a Śląsk należeć będzie do nas.

Częstochowa rozwiązuje na razie trudności we własnym zakresie i osiąga wyniki zupełnie zadowalające. Większość fabryk posiada zapas surowców na około trzy, cztery miesiące. Przy zapasie tym fabryki mogą ruszyć całą parą. bo absolutnie pewne jest, że po upływie tego czasu — dostawa nowych surowców nie będzie przedstawiała już żadnych trudności.

Przemysł częstochowski opiera się w większości na surowcach krajowych i dlatego rozwój jego zależy głównie od usprawnienia transportów.

Problemy finansowe rozwiązywane są również we własnym zakresie i możliwościach. Polityką wydziału są jak najdalej posunięte kredyty wzajemne, umożliwiające poszczególnym zakładom zaspokojenie palących potrzeb związanych z intensywną produkcją.

Efektywnym wynikiem tej polityki jest fakt, że prawie wszystkie istniejące w mieście fabryki chemiczne zostały uruchomione.

Z większych fabryk częstochowskich przemysłu chemicznego wymienić należy fabrykę „Anilów", wytwarzającą produkty chemiczne, jak nadmanganian potasu, dwuchromiany i td.

Surowce konieczne dla tej produkcji są właśnie surowcami typowo zagranicznymi i sprowadzaliśmy je dotąd z Turcji.

Drugą większą fabryką jest Częstochowska Papiernia. Posiada ona duże możliwości, zwłaszcza po rozwiązaniu zagadnień dostawy celulozy. Kwestia ta nie jest trudna, gdyż w Polsce istnieją fabryki tego artykułu oraz zapasy surowca. Wraz z papierniami w Kluczach i Myszkowie, Częstochowa stanowi wielki ośrodek produkcji papieru w Polsce.

Fabryka papy, od miesiąca już w pełnym ruchu, całkowicie pokrywa zapotrzebowanie ludności, a nawet zaopatruje wojsko. Artykuł ten gra dużą rolę w dzisiejszej odbudowie kraju.

W fabryce zapałek, niezniszczonej, dobrze zaopatrzonej w surowiec drzewny, produkcja trwa bez przerwy, pomimo trudności w zdobywaniu pewnych artykułów chemicznych.

Do drugiej grupy przemysłu chemicznego należą fabryki przetworów skóry, a mianowicie: trzy garbarnie, z których jedna jest już czynna, a dwie w stadium organizacji. Produkcja ta jest ważna ze względu na gospodarcze potrzeby ludności, jak i ze względu na łatwość zdobycia surowca do przeróbki, którego mamy pod dostatkiem.

Do tej samej grupy zaliczyć można dwie klejarnie, które przerabiają odpadki zwierzęce i skórne. Uruchomienie tych fabryk jest dużym sukcesem, gdyż były one od półtora roku nieczynne.

Do trzeciej grupy przemysłowej należą fabryki farb i lakierów, których stan i perspektywy przedstawiają się zadowalająco. Częstochowa jest też centrum wytwórni świec, których posiada aż cztery. W miarę sprowadzania parafiny produkcja ich znacznie wzrośnie.

Osobną grupę stanowi drobny przemysł prywatny, produkujący artykuły codziennego użytku, jak środki do prania, pasty do obuwia, podłóg i t. p.

Niedługo uruchomiona zostanie wytwórnia kwasu węglowego.

Wobec wielkich możliwości gospodarczych, wobec planowego rozrostu naszej produkcji, wobec zdobycia nowych źródeł dostaw i nowych warsztatów — przemysł polski wstępuje na nowe drogi, na szerokie drogi i pod troskliwą opieką władz i społeczeństwa, traktowany dotąd po macoszemu, wyniesie może Polskę, wzbogaconą o zwróconą jej Śląsk i szeroko opartą o morze, do rzędu wielkich państw przemysłowo-handlowych.

H. Z.

Przemysł włókienniczy okręgu częstochowskiego

Jedną z najbardziej rozwiniętych gałęzi przemysłu w Polsce jest przemysł włókienniczy. W dobie przedwojennej pokrywał on całkowicie konsumpcję rynku wewnętrznego oraz produkował na eksport. Łączny jego majątek wynosił 19% majątku całego krajowego przemysłu.

Początki włókniarstwa w Polsce sięgają czasów dawnych. Wiek XVI jest okresem szczególnego rozwoju tego rodzaju przemysłu, następnie rozrost ten zostaje zahamowany. Także upadają próby uruchomienia przemysłu włókienniczego przez magnatów i szlachtę w XVIII wieku, gdyż jego wytwórczość nie odpowiada potrzebom rynku wewnętrznego.

Dopiero przełom XVIII i XIX wieku daje pozytywne wyniki w dziedzinie przemysłu włókienniczego, który skupia się początkowo w Wielkopolsce (Międzyrzecz, Chodzież, Szamocin, Rogoźno), nieco później w okręgu Łódzkim, wreszcie w Częstochowie, Białymstoku, Bielsku i Białej.

W Polsce niepodległej przemysł włókienniczy ześrodkowany był głównie w 3-ch okręgach: łódzkim, białostockim i bielskim. Poza tymi głównymi centrami bardzo ważnym skupiskiem zakładów włókienniczych jest Częstochowa. Na terenie naszego okręgu znajduje się 5 wielkich zakładów przemysłu włókienniczego oraz kilka mniejszych, których głównym zadaniem w dobie obecnej jest zaopatrzenie naszych sił zbrojnych w niezbędne dla ich normalnej pracy artykuły włókiennicze. Poza tym głównym zadaniem, nasz przemysł lokalny w miarę sił i możności stara się zaspokoić potrzeby szpitalnictwa oraz szerokich mas tak ciężko doświadczonych okresem okupacji. Jak widzimy zadania nałożone na przemysł włókienniczy nie są ani małe w swych ramach ani łatwe, zważywszy na olbrzymie trudności z jakimi walczy. Po przeszło 5-o letnim okresie niewoli częstochowski okręg przemysłu włókienniczego w ogólnym bilansie swych strat jako jedną z głównych pozycji musi zanotować wywiezienie bądź też wyrzucenie z lokalów fabrycznych maszyn, narzędzi, fabrykatów, półfabrykatów, surowców i t. p. W niektórych zakładach przemysłu włókienniczego umieścili niemcy inne przedsiębiorstwa nie mające z włókniarstwem nic wspólnego.

Gdy wreszcie nadszedł upragniony dzień i przed oczyma naszymi migały w popłochu hordy germańskich łupieżców wówczas wszyscy ci, których serca nie przestały bić dla Polski podali sobie bratnie dłonie, by uchronić tę resztkę mienia warsztatów pracy. Robotnik i inteligent okręgu częstochowskiego zżyty od dziecka z kurzem i hukiem maszyn fabrycznych podświadomie ukochał to wszystko co z ruchem fabryk było związane i nie mógł pogodzić się z tą myślą, że gdy mu wolno dla Polski pracować, nie będzie miał gdzie wytężyć swych sił do odbudowy kraju.

Robotnik i inteligent wzięli się do pracy. Rząd nasz należycie ocenia te wysiłki i wspiera je jak najdalej idącą pomocą zarówno w dziedzinie fachowego kierownictwa, jak również potrzeb produkcji.

Na okręgi włókiennicze, między innymi i częstochowski, zostali przysłani delegaci Rządu, aby na miejscu, w terenie czuwać nad mieniem narodowym. Obowiązkiem delegatów Rządu było ponadto przeprowadzenie organizacji administracyjnej i produkcyjnej tej gałęzi przemysłu. Ofiarna pełna zapału i samozaparcia się praca delegata Rządu, kierowników fabryk i Rad Załogowych daje w krótkim czasie pozytywne wyniki. Fabryki dymią.

Rząd nasz nie spuszcza troskliwego oka z uruchomionych, lub będących w stadium uruchamiania warsztatów pracy. Ponad 10 mil. zasiłkiem wspiera zarówno ruch w fabrykach, jak i tych co w pocie czoła te placówki obsługują. Pewną ilość surowców, mniejszą lub większą, posiada niemal każda fabryka. W głębokiej trosce o dalsze życie wskrzeszonych warsztatów pracy znów Rząd nasz spieszy z pomocą w surowcach i organizuje produkcję lnu i konopi, by jesienny plon zasilił wydatnie opróżnione w pewnej mierze do tego czasu magazyny. Cały szereg fabryk otrzymał od Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi zapewnienie, rychłej dostawy niezbędnych surowców.

Aby zapewnić fabrykom niezbędne paliwo Rząd tworzy sieć delegatów węglowych w okręgach przemysłowych.

Starostwa, Zarząd Miejski oraz Rada Związków Zawodowych w ogólnej harmonii pracy łączą swe wysiłki, by zapewnić wyżywienie załogom fabrycznym. Niełatwe to zadanie. Lecz czas pokazuje, że z jego biegiem i ta trudna kwestia wciąż ulega poprawie.

Widzimy, jaki ogrom pracy został pokonany. Trzy główne problemy: surowca, węgla i zaopatrzenia pracowników zostały w zasadzie rozwiązane. Zgodny wysiłek rąk i mózgów uruchomił aparat wytwórczy przemysłu włókienniczego, który już dziś ruszył pełną parą w pracy dla odbudowy życia gospodarczego kraju.

Refleksje z obozu jeńców

Jeszcze wczoraj było się numerem. Przez 5 lat było się numerem 665 II B. Miało się ten numer wszędzie: na metalowym znaczku tożsamości, na bieliźnie, na kartonowym pudełku z żywnością... Pięć lat to dosyć czasu, aby numer zrósł się z człowiekiem, unieważnił go, przeżarł tkanki osobowości. Niemcy umieją to znakomicie: unicestwiać. Także pod narkozą „oflagów".

Pięć lat spędził numer 665 II B. za drutem kolczastym.

A drut był z Barcelony.

Gdy pewnego dnia w listopadzie 1939 r. wpędzono nas w zabudowania wielkich koszar w pomorskim miasteczku Arnswalde, na podwórzu leżały jeszcze rzędami szare, pękate szpule kolczastego drutu. Blaszane znaczki na szpulach miały napis w języku hiszpańskim: drut pochodził ze składnic wojskowych z Barcelony. Jakaż w tym wszystkim ścisła logika, jakiż nieubłagany związek spraw wielkich z małymi! Spojrzałem na znużone długim marszem twarze moich kolegów oficerów. Iluż spośród nich nie tak dawno jeszcze, podczas faszystowskiej „interwencji" w Hiszpanii modliło się o sukces gen. Franco. Nie wiedzieliśmy wtedy jeszcze, że lata całe przyjdzie nam spędzać za drutem kolczastym, ofiarowanym Trzeciej Rzeszy przez wdzięcznych morderców Republiki Hiszpańskiej.

W długie, niezliczone wieczory niewoli słuchałem dziwnej muzyki: grał wiatr pomorski w drutach z Barcelony. Uczył rozumieć lepiej niż przedtem, kochać głębiej niż przedtem, czekać cierpliwiej niż przedtem. Mówił o nieomylnej prawdzie naszego czasu obcej bezdrożom „szosy zaleszczyckiej", dalekiej od matactw londyńskich. Mówił szeptem o sile czujnej i niestrudzonej, dalej za Bugiem tężejącej do śmiertelnego boju o przyszłość świata.

Uczył wierzyć. Wierzyć i czekać.

Gdy dzisiaj odurzony krocze przez pierwsze dni odzyskanej wolności myśl o przeklętych pięciu latach za drutem kolczastym, odpływa strzępami, jak odkręcany bezładnie, kiepski ponury film.

Nie zawiódł ufny instynkt, nie zawiodła wiara, o której szumiał wiatr pomorski w drutach z Barcelony.

Numer 665 II B. już nie istnieje. Wyszedł na szerokie gościńce człowiek wolny i ze wzruszeniem salutuje wolnych braci-wybawców z nad Wisły, z nad Wołgi, z nad cichego Donu.

A jutro, pisarzu polski, do pracy! Odpłacać dług odzyskanego oddechu. Nigdy nieodpłacalny w całości, bo zbyt ogromny dług przywróconego życia. („Polpress").

Leon Kruczkowski.

Anna Luiza Strong

Wrażenia lubelskie

Wybitna pisarka amerykańska skreśliła poniższe uwagi ogłoszone w prasie amerykańskiej po pobycie w Lublinie w czasie ostatniego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej w styczniu 1945 roku. (T. R. 34)

Pierwsze, co spostrzegamy, to niewiarygodny chaos pozostawiony przez niemców — zupełna ruina życia ludzkiego i praw ludzkich. A jednocześnie widziałam oznaki jeszcze bardziej niewiarygodnej wytrzymałości i zdolności organizacyjnej ludzi, którzy w chaosie potrafią żyć i budować.

Nic w Europie zachodniej nie przypomina tej panoramy spustoszenia, którą widziałam w Polsce — zburzonych mostów, spalonych stacyj kolejowych, ponurych szkieletów miast, zwęglonych wsi — na zachodzie bowiem niemcy przestrzegali jeszcze w pewnej mierze tak zw. prawa wojennego, a we wszystkich krajach słowiańskich stosowali politykę tępienia narodów.

Polacy zjeżdżają się do Lublina ze wszystkich stron świata. Pokonują wszelkie trudności, ryzykują nawet życie, byle się tylko dostać do Lublina. Wraz ze mną przybył do Lublina siwowłosy, czarujący sześćdziesięcioletni Polak, który był głównym inżynierem drogowym w Afganistanie.

„Wydał on po drodze wszystkie swe oszczędności, ale nie wydaje mu się to zbyt wysoką ceną za możność przybycia do Polski w ciężkiej dla niej chwili. Jest obecnie zastępca kierownika Wydziału Dróg Lądowych i Wodnych; mieszka w pokoju hotelowym wraz z sześciu osobami i ciężko pracuje, ale mówi: „Takim szczęśliwy, że mogę pracować dla Polski w tej przełomowej chwili. Rujnowaliśmy się zawsze walcząc z Rosjanami, a teraz będziemy wreszcie przyjaciółmi".

Dla przykładu podam garść szczegółów o entuzjastycznej i ofiarnej pracy Polaków. Profesorowie wykładają z pamięci, gdyż niemcy zniszczyli wszystkie książki. Mimo dotkliwego braku papieru, ołówków, podręczników i ławek, minister Skrzeszewski zdołał umieścić w szkołach blisko milion dzieci — niektórzy nauczyciele chodzili do szkół boso. Działacze Związków Zawodowych w czasie odwrotu niemców zorganizowali robotników lubelskich dla ochrony urządzeń fabrycznych. Znany ksiądz Borowiec, działacz podziemny Stronnictwa Ludowego, a obecnie prezes Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, jeździł od wsi do wsi, aby osobiście pomagać przy organizowaniu reformy rolnej. Wojewoda białostocki Jerzy Stachelski z niewyczerpaną energią odbudowuje przemysł w całkowicie zniszczonym mieście. Edward Bertold dzięki swej niezwykle umiejętnej i ofiarnej pracy przeszedł krok za krokiem drogę od nauczyciela wiejskiego do ministra rolnictwa. Jerzy Morzycki, wieloletni pracownik warszawskiego Instytutu Higieny, w czasie okupacji niemieckiej przygotowywał nielegalnie szczepionki przeciwko epidemii tyfusu; następnie był chirurgiem w oddziałach partyzanckich, a obecnie zorganizował już 1.200 łóżek szpitalnych. Według zdania Morzyckiego w czasie wojny zginęło 7 milionów Polaków. Rozmawiałam z najmłodszą posłanką KRN, Heleną Jaworską, prezesem Międzynarodowego Komitetu Młodzieżowego. Ta czarująca 22-letnia dziewczyna (wygląda zresztą na 17 lat) w mundurze kapitana W. P. opowiadą mi, jak pod pozorem flirtu z wartownikiem niemieckim rzucała materiały wybuchowe do składów niemieckich i jak przedostawała się przez rury kanalizacyjne, aby dostarczyć wiadomości o powstaniu w Warszawie.

Być może, że nie tyle w Lublinie, ile właśnie w Warszawie (t. zn. na Pradze) mimo ciągłego obstrzału artyleryjskiego, głodu i chłodu, ma się poczucie, że się jest w stolicy niezłomnego kraju. Byłam tam na pierwszym wiecu Związków Zawodowych w fabryce Wedla. Żadna z robotnic nie zwracała najmniejszej uwagi na bombardowanie. Zapytałam, co jest dla nich najgorsze w tej wojnie — i jedna z kobiet odrzekła: „Najgorsze to, że niemcy zabrali naszych mężów". Na krótko przed wkroczeniem Czerwonej Armii niemcy otoczyli i przeszukali każdy dom i wywieźli około 90% mężczyzn, pozostawiając Pragę bez robotników.

Byłam tam na koncercie warszawskiej orkiestry symfonicznej, który odbył się w sali Rady Miejskiej (w byłym gimnazjum). Cztery słupy telefoniczne podtrzymywały ściany, które mogły się lada chwila zawalić. Pod tymi słupami siedziała orkiestra — czterdzieści kobiet i starszych panów w futrach i w paltach zimowych — i chociaż grali bez nut, na przypadkowo zebranych instrumentach, a dyrygent dyrygował z pamięci, nie zapomnę nigdy tego koncertu. Światło zgasło. Wszyscy obecni wstali i odśpiewali wielokrotnie „Sto lat" — i chociaż koncert był na cześć ministra kultury i sztuki Rzymowskiego, czuło się, że te wiwaty i „Sto lat" są nie tyle na cześć Rzymowskiego, ile na cześć nieśmiertelnej kultury i sztuki polskiej. Po koncercie poszliśmy zgodnie ratować ludzi z domu obok sali koncertowej, który został właśnie zbombardowany. Stamtąd, przeskakując przez gruzy zrujnowanych domów, poszliśmy na przyjęcie, urządzone w willi prywatnej na cześć Polskiej Partii Demokratycznej; to, że siedzieliśmy przy świecach (elektryczności nie było), potęgowało jeszcze nastrój intymności.

Byłam przy narodzinach nowego rządu, byłam świadkiem entuzjazmu, który ogarnął Lublin, mimo, że w mieście brak opału, brak ubrań, brak lekarstw. Na kongresie chłopskim wiwatowano na cześć nowego rządu, Stalina, Roosevelta, Churchilla, korespondentów anglo-amerykańskich. Co do mnie, miałam wrażenie, że chodzi jedynie o zmianę nazwy. Ale na sesji KRN przekonałam się, że chodzi tu o coś więcej — że jest to utrwalenie i skonsolidowanie sił, że lud pragnie rządu i że czas już, aby rząd powstał. Polacy uważają go za swój własny, przez siebie wybrany — rząd potrafił sobie zjednać zaufanie narodu. Składa się on z ludzi wyjątkowo zdolnych. Polska jest i będzie, niezależnie od wszelkich posunięć międzynarodowych.

Gdy mówiłam z Polakami z Londynu, miałam wrażenie, że dyplomatę polskiego może zwieść tylko inny dyplomata polski. Ale gdy się mówi z Morawskim lub Bierutem, czuje się, że ci nie uczyli się dyplomacji i nie mają nic do ukrywania. Morawski to człowiek prosty i bezpośredni, bez pozy, bez tego, co się nazywa „sztywnością biurową". Cieszy się wielką popularnością, nadaża wszędzie. Bierut robi wrażenie człowieka powściągliwego i bardzo spokojnego. Czułam, że ten człowiek zawsze wie, co należy uczynić i dlaczego. Kocha on naród polski, jak chłop kocha swą ziemię.

Ci ludzie właśnie pierwsi nauczyli mię kochać Polskę, a muszę zaznaczyć, że gdy jechałam do Polski, uważałam ją za kraj przysparzający ustawicznie kłopotów swoim sąsiadom i za źródło konfliktów międzynarodowych. Ale tam, na miejscu, interesowałam się bardziej sprawami wewnętrznymi Polski niż konfliktami międzynarodowymi, i zawstydzona wytrwałością prostych ludzi co zachowali swą wiarę poprzez stulecia rozbiorów i cierpień, ogrzana ciepłem ich przyjaźni, poczułam, że ludzkość stała się bogatszą dzięki temu, że naród polski istnieje.

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień
1
Niedziela

Dziś: Wielkanoc
Jutro: Pon. Wielkanocny

Zaciemniamy
od zmroku do świtu

Plenarne posiedzenie komitetu
Budowy Pomnika Wdzięczności Żołnierzowi Armii Czerwonej

Prezydium Komitetu zwołuje w trybie nagłym plenarne posiedzenie Komitetu w dniu 3.IV 1945 (wtorek) na godz. 13. Zebranie będzie ważne bez względu na ilość obecnych i odbędzie się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy III Alei Nr 55, m. 3, I piętro.

Tydzień pomocy Warszawie trwa

Z inicjatywy częstochowskich organizacji młodzieży Związku Walki Młodych i TUR. trwa wielki tydzień pod hasłem „Pomagaj Warszawie".

W pierwszych dniach zbiórki młodzież zebrała ok. 40,000 zł. Apeluje się do społeczeństwa częstochowskiego, aby nadal składało ofiary w tym szlachetnym celu. Niech zmartwychwstała stolica będzie wiecznym pomnikiem żywotności, twórczości i energii Narodu Polskiego.

Do wiadomości nauczycieli wyjeżdżających do Opola

Inspektor Szkolny m. Częstochowy podaje do wiadomości zgłoszonych nauczycieli na wyjazd do Opola, że wyjazd ten do miejsca pracy nastąpi w dniu 4 kwietnia b .r.

Przed wyjazdem t. j. dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 11-ej rano odbedzie sie zbiórka zgłoszonych w Inspektoracie Szkolnym przy ulicy Dąbrowskiego 7. Wspomniana zbiórka będzie miała charakter pogadanki o wa[illegible] pracy w Opolu, którą przeprowadzi z zebranymi Inspektor Szkolny z Opola. Obecność na zbiórce konieczna ze względu na udziel.nie zgłoszonym potrzebnych instrukcyj.

Otwarcie Liceum Pedagogicznego w Częstochowie

Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Częstochowie zawiadamia, że kandydaci(tki) na uczniów 3-miesięcznego Kursu Pedagogicznego, mają się zgłosić wraz z podaniem i dokumetnami w dniu 6 kwietnia o godz. 10. w szkole powszechnej przy ul. Narutowicza 19/23

Kandydaci zaś na uczniów Liceum Pedagogicznego (klasa I i II) w tej samej szkole w dniu 9 kwietnia r. b. o godz. 10.

Powstanie Mleczarni Spółdzielczej z odp. udz. w Częstochowie

Warunki życiowe jeszcze się nie unormowały same przez się skutkiem zawieruchy wojennej i dlatego niektóre dziedziny życia gospodarczego muszą być zreglamentowane, a obywatele zobowiązani do świadczeń rzeczowych w naturze.

To też każdy posiadacz krowy z wyżej podanych względów obowiązany jest dostarczać mleko na warunkach i po cenach z góry ustalonych i w określonych ilościach. Sprawa ta znana jest rolnikom, a w szczególności posiadaczom krów.

Otóż celem przeróbki i rozprowadzania dostarczonego mleka powstała na tut. terenie, na miejsce okupacyjnej mleczarni „Agron", Mleczarnia Spółdzielcza z odp. udziałami w Częstochowie przy ul. Wały Dwernickiego 19.

Zasięg mleczarni obejmuje teren m. Częstochowy i następujące gminy: Grabówka, Dźbów, Rędziny, Poczesna, Wrzosowa, Mykanów, Wancerzów, Olsztyn, Kamienica Polska i Rększowice.

Mleczarnia ta oprócz przyjmowania mleka wyznaczonego przez władzę państwowe, skupuje również mleko od posiadaczy krów, poza ilościami wyznaczonymi. Za mleko skupywane z wolnej ręki Spółdzielnia płaci ceny rynkowe.

Podkreślić jeszcze trzeba, że mleczarnia skupuje mleko w każdej ilości i płaci natychmiast przy odbiorze.

Dostawcami mleka mogą być tak członkowie Spółdzielni, jak i niecłonkowie. Ze względu jednak na to, że w końcu okresu gospodarczego członkowie otrzymują zwroty od ilości dostarczonego mleka, pożądane jest, by wszyscy dostawcy w dobrze pojętym interesie własnym, zapisali się na członków.

Udział członkowski wynosi zł. 25 od jednej krowy i jest zwrotny, a wpisowe jednorazowo 5 zł.

Na zgromadzeniu organizacyjnym, na którym powstała Spółdzielnia, zostały wybrane władze tej Spółdzielni w składzie następującym: przewodniczący Rady Nadz. ob. Poch Antoni w. Biała, zastępca Brewczyński Zygmunt w. Mykanów. sekretarz Piaszczyk Józef w. Mokrzesz, do Komisji kontrolnej weszli ob. ob. Fajer Walerian — Kawodrza Dolna, Nabiałek Franciszek — Olsztyn i Lechowski Ludwik — Kiedrzyn. Rada Nadzorcza wybrała Zarząd. W skład Zarządu weszli ob. ob. prezes Sojecki Stanisław — Częstochowa, zastępca Żak Tomasz — Biała Górna, skarbnik Wrzaszczyk Józef — Kawodrza Dolna.

Zarząd Mleczarni Spółdzielczej apeluje o zapisywanie się, w dobrze z sozumianym interesie na członków Spółdzielni i o dostarczanie mleka poza świadczeniami rzeczowymi.

Adres Spółdzielni: Częstochowa — Wały Dwernickiego 19.

Z życia politycznego

Do członków i sympatyków P.P.R.

Komitet P.P.R. — Śródmieście, zawiadamia członków i sympatyków P.P.R., że lokal Komitetu został przeniesiony z ul. Jasnogórskiej 54/56 na ul. 1 Aleja 9, I piętro.

Sprostowanie T.U.R.

Org. Młodz. T.U.R. w Częstochowie podaje do wiadomości wszystkim członkom i sympatykom, że uroczystość jajka świątecznego odbędzie się nie w dniu 2.IV b. r., jak było podane do wiadomości, lecz w dniu 1.IV 1945 r. o godz. 14 po poł.

Świąteczna zabawa T.U.R.

Staraniem Komitetu Org. Młodz. T.U.R., dnia 1.IV 1945 r .odbędzie się Zabawa Świąteczna w lokalu Organizacji przy ul. Kopernika 6 na którą zapraszamy członków i sympatyków.

Cena wstępu 50 zł. Orkiestra doborowa (kwartet). Bufet na miejscu.

Bilety można nabywać w sekretariacie Org. Młodz. T.U.R., Kopernika 6, lub przy wejściu w kasie.

Dyżury lekarskie

W dniu 1 kwietnia dyżurują:
Internista — dr Muskałówna Helena, Kościuszki 7,
Chirurg — dr Karczewski Władysław, Jasnogórska 7/9,
Ginekolog — dr Piekarz Marian, Stradomska 91,
Laryngolog — dr Glabisz Stefan, Jasnogórska 7/9,
Okulista — dr Kulesza Jan, Katedralna 7,
Dentysta — Więckowska Krystyna, N. M. Panny 40,

W dniu 2 kwietnia dyżurują:
Internista — dr Banaszkiewicz Jan, N. M. Panny 20,
Chirurg — dr Chrzanowski Stefan, św. Barbary 15,
Ginekolog — dr Bukowski Juliusz, N. M. Panny 52.
Laryngolog — dr Bielunas, N. M. Panny 33,
Okulista — dr Kłaczyński A., Jasnogórska 7/9.
Dentysta — Wilson Bron., Dąbrowskiego 4.

Dyżury aptek

W dniu 1 kwietnia dyżurują następujące apteki:
Kozerskiego — Aleja 26,
Ruprecht — Narutowicza 179.

W dniu 2 kwietnia dyżurują następujące apteki:
Włosińskiego — 7 Kamienic.
Monikowskiego — Aleja 14.

„Jajko Wielkanocne" w „Głosie Narodu"

29 marca odbyło się w Zakładach Graficznych i Wydawniczych „Głosu Narodu" pierwsze po blisko 6-ciu latach okupacji tradycyjne „Jajko Wielkanocne", urządzone staraniem Zarządu Zakładów i Rady Załogowej. Po pracy zebrali się wszyscy pracownicy w sali maszyn przy skromnie zastawionych stołach.

Udział wzięli: Przewodn. Miejskiej Rady Narodowej, ob. Zajda, przedstawiciele Zarządu Miejskiego ob. prez. Langier i wiceprez. ob. Federak, przedstawiciele urzędów, partii wojska, kościoła i pokrewnej prasy.

Przybyłych przywitał kierownik Zakładów ob. Fabisiak, który w swym przemówieniu mówił o radości pracy przy maszynach i kasztach drukarskich, z których długimi szeregami nizają się wiersze słów szczerych, niezakłamanych, słów dla wszystkich.

W imieniu Rady Załogowej przemawiał mocno ,szczerze i pięknie przewodn. tejże Rady ob. Wajzer L. Z ust długoletniego pracownika Zakładów płynęły przekleństwa na tych „Ubermenschów", którzy knutem i rewolwerem wymazać chcieli nas z grona narodów, którzy jeszcze trzy miesiące temu, w tej samej sali — bezsensem zwali myśl o Polsce, którzy zostawili po sobie morze krwi, a w sercach naszych rozpacz i nienawiść.

Z rozpaczną nienawiścią dobijemy tych „kulturtragerów" i pomścimy nasze krzywdy. A teraz pracować będziemy i wypracujemy sobie Polskę silną i sprawiedliwą, taką jakiej jeszcze nie było.

Przemawiał następnie prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Zajda. Z przemówienia jego bił spokój i pewność, że już nie powtórzą się błędy przeszłości, bo budujemy nową Polskę na żelaznym fundamencie, na sprawiedliwości.

W dalszym ciągu mówili: silnie i po męsku ob. Kapalski, ob. Śliwa Stefan o scementowaniu przyjaźni sowiecko-polskiej i red. i nacz. ob. Rousseau o „Drugim Torze", na który przesunęliśmy naszą historię, aby dojść do prawdziwej potęgi oraz przedst. Zw. Zaw. Drukarzy ob. Pierzgalski.

Ciepły, miły nastrój, jaki panował, świadczy o istnieniu wśród zebranych pracowników Wydawnictwa atmosfery prawdziwej przyjaźni.

Pierwsze wystąpienie publiczne Zw. Zaw. Literatów w Częstochowie

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych tj. 2.IV 1945 r. zaraz po otwarciu wystawy Zw. Zaw. Plastyków — Zw. Zaw. Liter. i Muzyków urządzą w sali Rady Zw. Zaw., II Aleja 43 , I p. poranek artystyczno-literacki p .t. „Współczesna poezja i muzyka polska.

Artyści Teatru Miejsk. będą recytowali poezje: Tuwima, Jastrunia, Przybosia, Putramenta, L. Andrego, F. Prasoła, Ważyka, S. Mszycy, W. Rousseau, Z. Fabisiaka i S. Folfasińskiego.

Reżyseria art. dramat. M. Mieczyńskiego.

W programie muzycznym ob. I. Garztecka-Jarzębska odśpiewa pieśni: „Daleko został cały świat" i „Jestem i płaczę" — K. Szymanowskiego, „Wiosenne ra..o"—S. Malinowskiego i „Karuzel" — St. Nawrock[illegible] a prof. Jarzębski odegra na skrzypcach p.z[illegible] akompaniamencie: I. Garzteckiej-Jarzebskiej następujące utwory: „Pieśń Kurpiowska" — K. Szymanowskiego oraz „Suitę Jugosłowiańska. złożoną z czterech części (a — Pieśń b — Taniec, c — Kołysanka, d — Finał) Ir. Garzteckiej-Jarzębskiej.

Na zakończenie poranku wystąpi „Wesoła 16" z repertuarem muzyki lekkiej.

Wystawa obrazów i rzeźb
Zw. Zaw. Artystów Plastyków

Pomimo niemałych trudności technicznych i i materialnych, zapowiedziana w swoim czasie wystawa Zw. Zaw. Pol. Art. Plastyków w Częstochowie wkracza w stadium realizacji. Uroczyste otwarcie wystawy z przecięciem wstęgi przez Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej ob. Karola Zaide nastąpi w dniu 2 kwietnia b .r. o godz. 11-ej w sali Rady Związków Zawodowych Al. N. M. P. 43 I piętro.

Związek Zawod. Art. Plastyków w Częstochowie urządza wielką i pierwszą w niepodległej Polsce wystawę obrazów i rzeźb — „Salon Wiosenny 1945".

Wystawa ta odbywa się pod protektoratem Rady Zw. Zaw. w Częstochowie. Komitet Honorowy stanowią: ob. Karol Zajda — Przewodniczący M. R. N., Ks. Bisk. dr. T. Kubina, ob. St. Langier — Prezydent m. Częstochowy, ob. Z. Sten-Stoberski — Starosta pow. Częst., ppłk. Ryszkow — Woj. Komendant m. Częstochowy, ob. ppłk. Siedow, ob. ppłk. Kondratowicz — Dowódca Miejskiej Jednostki W. P., ob. ppor. B. Kostrzewa, ob. Bol. Stala, kier. Oddz. Kult. i Szt., ob. St. Śliwa, kier. Pow. Oddz. Kult. i Szt., ob. Lis-Baran sekr. P.P.R. w Częstochowie, ob. J. Palczewski, Przewodn. Str. Demokr. w Częstochowie, ob. J. Gronkiewicz — przewodn. P.P.S. w Częstochowie, ob. Banaś — przewodn. Str. Lud. w Częstochowie.

Został wyznaczony cały szereg nagród za najpiękniejsze dzieła:

W wystawie biorą udział: w dziale malarstwa i rzeźby: ob. ob.: Kałedkiewicz Zdz., Komorowski Stan., Malejew Jan, Mączyń[illegible] Józef, Michniewski Wład., [illegible]mezowski Leon, Ostrowska Maria, Ostrowsk[illegible] Jerzy, Rachelski Florian, Policiński Stefan i Rudlicki Władysław.

W dziale ceramiki: Bednarski Stan., Kałedkiewicz Zdz. Myszkowska Kr., Policiński Stefan, Rudlicki Wład., Sabok Zofia, Siostra Zmartwychwstanka i Wagner Wład.

Został wyznaczony cały sze[illegible]g nagród i tak:

Nagroda Prezydenta m. Częstochowy:
I — 2.000 Zł
II — 1.500 „
III — 1.000 „

„Głosu Narodu" — 1.000 Zł.
Zw. Zaw. Lit. w Częstochowie — 1.000 Zł.
Wydz. Inf. i Propagandy — [illegible].000 Zł.

Jury Salonu stanowią:
Prof. Z. Ormezowski, art. mal. — przewodn.
prof. St. Barylski — art. rzeźb.
prof. Wł. Rudlicki — art. rzeźb.
Zdz. Kałedkiewicz — art. mal.

Do jury nagród zostali zapros[illegible]ni:
ob. Jan Wolański—wiceprez. m. Częstochowy,
ob. W. Rousseau — nacz. red. „Głosu Narodu"
ob. Z. Fabisiak — kier. wyd. „Głosu Nar."
ob. Andrz. Mariański—kier. Oddz. Inf. i Prop.

Otwarcie Wystawy zostanie poprzedzone odczytem o sztuce. Zaś o otwarciu i zwiedzeniu Wystawy przez zaproszonych gości nastąpi część literacko - artystyczna zorganizowana przez Zw. Zaw. Lit. w Częstochowie przy współudziale Zw. Zaw. Muzyków. Celem Wystawy jest zapoznanie jak najszerszego społeczeństwa z twórczością artystyczną miejscowych plastyków i zadokumentowanie, że jako pracownicy kultury trwali oni na posterunku w ciągu ciężkich lat niewoli. Organizatorzy Wystawy żywią nadzieje, że impreza ich spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony społeczeństwa i że nie bedzie dosłownie jednego mieszkańca miasta który by nie zwiedził Wystawy, dając w ten sposób dowód poważnego i obywatelskiego stosunku do spraw kultury i sztuki.

Reflektorem w życie

Słoneczko przygrzewa

Kochani obywatele. Wreszcie możemy coś dodatniego napisać o was. Nie wiemy czy to jest wynikiem naszej akcji, czy coś w waszej mentalności się zmieniło. Myślimy, że to jest dobroczynny wpływ wiosny. Rzecz niebywała — wszystko dzieje się naopak. Obywatele paskarze na skutek wielkotygodniowych rozmyślań pokutnych i t. p. bijąc się w swe bogobojne piersi zrozumieli, że czas skończyć ze swym niecnym życiem. Wyobraźcie sobie państwo, że przekreślili swe przyzwyczajenia i miast zarabiać na artykule 50 — 100 proc., zarabiają swoje skromne 10 proc, Nic dziwnego, że ceny spadają w zawrotnym tempie. W ogóle da się zauważyć wyścig w tej dziedzinie. Jeśli tak pójdzie dalej, to ceny spadną do poziomu cen poznańskich t. j. chleb będzie kosztował 60 gr. za 1 kg., a za strzyżenie i golenie będziemy płacić najwyżej 3 złote.

Lecz nie tylko na panów obywateli kupców, wpłynęły odżywcze promienie słońca dodatnio. Ostatnio stwierdziliśmy, że nawet ci urzędnicy, którzy dotychczas byli gburowaci i zachowywali się w sposób „przedwojenny" w stosunku do publiczności, stali się uprzejmi. Nawet urząd mieszkaniowy zmienił swój stosunek do natrętów (przepraszam interesantów). Wszystko to zadaje kłam słynnemu przysłowiu o nosie i tabakierze. A co najdziwniejsze, że gospodarze i dozorcy usłuchali naszego apelu i uprzątnęli swe domy.

Wielkanoc tego roku będzie po wsze czasy zapisana złotymi głoskami w historii naszego czcigodnego grodu.

— — — — — — — — — — — — — —

Dziś rano (jest 1 kwiecień) moja córka, która nie dawno ukończyła dwa lata, pociągnęła mnie za włosy i powiedziała:

— Tatusiu! — jaką ty masz brudną buzię!

Zaglądam w lusterko... moja mała śmiejąc się krzyczy:

— Prima Aprilis!

— — — — — — — — — — — — — —

Tak, obywatele paskarze! A może czas skończyć z tym nieporozumieniem. Smętek.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatru

W niedzielę, dnia 1 kwietnia i w poniedziałek, dnia 2 kwietnia o godz. 14 i o godz. 17 premiera komedii muzycznej „Pan naczelnik — to ja!" Money'a przekł. Perzyńskiego.

Przedsprzedaż biletów codziennie od godz. 10 w kasie teatru.

Repertuar kin

Kino „Wolność" — „U kresu drogi". Początek o godz. 13-ej, 15-ej, 17-ej.

Kino „Polonia" — „U kresu drogi". Początek o godz. 13.30, 15.30, 17,30.

Kino „Bałtyk" — „Spadochroniarze". Początek o godz. 13, 15, 17.

*

Podziękowanie

Komitet Opieki nad Chorymi i Rannymi W. P. tą drogą składa gorące podziękowanie Sz. ofiarodawcom: tym, którzy już złożyli ofiary i tym, którzy przyjdą Komitetowi z pomocą, za efektywną zbiórkę pieniężną i w naturze.

Wezwanie

Wzywamy panie Zofię Milewską i Jadwigę Ebert do stawienia się we czwartek, dnia 5 kwietnia r. b. w Magistracie w Skierniewicach, celem urządzenia wspólnego pogrzebu naszym mężom, zamordowanym około wsi Rowiska.

Wacława Borkowska i Aniela Ziawińska — Częstochowa, Redakcja „Głosu Narodu".

Rejestracja organizacji sportowych

Miejski Ośrodek P. W. i W. F. wzywa wszystkie organizacje sportowe do zarejestrowania się celem przydziału boisk. Wszelkie zawody sportowe winny być uprzednio przez zainteresowane kluby zgłoszone celem koordynacji pracy. Kancelaria Miejskiego Ośrodka P. W. W. F. czynna przy ul. Dąbrowskiego 7, codziennie w godz. od 10—12 (I p. pokój 105).

Z Piotrkowa

Ziemniaki dla Łodzi

W najbliższych dniach z Piotrkowa odejdzie transport ziemniaków, w ilości 5 wagonów — do Łodzi.

Powiatowy Komitet Dostaw w Piotrkowie odstawił już dotychczas kilka transportów z mąką oraz masłem. Transporty te, kierowane są do Łodzi na wyżywienie ludności cywilnej wyłącznie.

Piotrków — odludnia się

Ciekawe dane statystyczne m[illegible] znaleźć w kartotekach Urzędu Meldunkowego w Piotrkowie o ile chodzi o stan zaludnienia miasta w okresie przed i pookupacyjnym.

I tak, do września 1939 roku — na terenie m. Piotrkowa mieszkało około 56 tys. ludności. W okresie okupacji, na skutek napływu wysiedlonych, cyfra ta wzrosła prawie do 80 tys. W tej chwili dokładny stan zaludnienia Piotrkowa przedstawia się następująco: Polaków — 44.524 tys., niemców — 1.862 tys., Rosjan i Ukraińców — 213, Żydów 114, oraz innych narodowości — 345 osób.

Jak z powyższego wynika, Piotrków przechodził ogromne zmiany w stanie zaludnienia i w tej chwili odludnia się. Spośród mieszkańców z przed września 1939 r. pozostało w Piotrkowie zaledwie 50 proc.

KULTURA i SZTUKA

U pisarzy w Krakowie

KRAKÓW, (Polpress). — Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej „Polpress“ zwrócił się do pisarzy, przebywających obecnie w Krakowie, z prośbą o poinformowanie, jakie były ich losy w czasie okupacji i jak ten okres wpłynął na ich twórczość literacką, oraz nad czym obecnie pracują.

Jerzy Andrzejewski,

autor opowiadań „Drogi nieuniknione“ oraz powieści „Ład serca“, nagrodzonej przez Akademię Literatury, w czasie okupacji niemieckiej przebywał w Warszawie. Brał żywy udział w podziemnym życiu literatury i wraz z Czesławem Miłoszem redagował miesięcznik literacki, który rozchodził się w maszynowych odpisach. W ten sam sposób wydany został tom wierszy Miłosza. Jerzy Andrzejewski zarejestrowany był jako woźny w księgarni „Verbum“. Napisał dwa tomy opowiadań współczesnych, kilka humoresek o Warszawie i parę essajów, omawiających zagadnienia kulturalne. Większość rękopisów stracił w powstaniu. Po opuszczeniu Warszawy osiedlił się w Zakopanem i zaczął pisać „Książkę dla Marcina“, poświęconą swojemu synkowi — o Warszawie, której już nie zobaczy nowe pokolenie.

Tadeusz Breza,

prozaik, autor książki „Adam Grynwald“ i powieści psychologicznej „Biała laska“, ukończonej przed samą wojną, cały czas przebywał w Warszawie. Tam przeżył powstanie i dostał się wraz z innymi do Pruszkowa. Z obozu wyratował się dzięki pomocy z zewnątrz. Stracił większość rękopisów.

Obecnie pracuje nad ukończeniem ostatniego tomu powieści politycznej p. t.: „Mury Jerycha“. Stwierdza, że wojna zmusiła piszącego nietylko do rewizji pojęć i poglądów, lecz nawet tematów, wielkim bowiem wydarzeniom muszą ustąpić przeżycia jednostek, stąd tak wielki zwrot do powieści polityczno-społecznej w obecnej literaturze. Tadeusz Breza przygotował również do druku tom szkiców literackich.

Artur Maria Świnarski

znany satyryk, autor „Widowiska o doktorze Fauście“. Na początku wojny uległ poważnemu wypadkowi złamania kręgosłupa. Po wysiedleniu z Gdyni, przebywał w gościnnym domu poety Ludwika Hieronima Morstina w Proszowicach, który bardzo pomagał pisarzom krakowskim w czasie wojny. Następnie pracował w fabryce cykorii w Skawinie. Pisał dużo. Z okresu okupacji ma kilka sztuk teatralnych, m. innymi 1) „Polonez“ — satyra na przedwojenne stosunki w Polsce, zaczęta jeszcze w 1937 r., 2) „Huragan“ samodzielna parafraza „Burzy Szekspira“, 3) „Jazon“ — dramat. 4) Latający holender“ — komedia gdańska o Krzysztofie Arciszewskim, 5) „Legenda o mądrym mężu“ — sztuka o Sokratesie i Ksantypie. Poza tym napisał tom poezji, opowiadań, rozprawy teatrologiczne i obszerne dzieło „O sensie komedii oraz dwie rozprawy o Niemcach: „Parnas opętanych“ — o zboczeniach w literaturze niemieckiej i „Trąby zburzyły Jerycho“ — o propagandzie niemieckiej.

Jan Wiktor

prozaik, autor znanej powieści „Wierzby nad Sekwaną“ i „Orka na ugorze“ — powieści społecznej z życia górali — w czasie okupacji przebywał w Krakowie, gdzie pracował jako urzędnik „Społem“. W wynurzeniach swoich jest bardzo wstrzemięźliwy, mówi jedynie, że napisał pamiętniki, które ogłoszone będą na łamach „Odrodzenia“. W pamiętnikach tych zamknął całą mękę Krakowa i ziemi krakowskiej, utrwalając sceny, napotykane wtedy na każdym kroku, jak łapanki, pacyfikacje, egzekucje.

Obecnie bierze czynny udział w życiu literackim i jest jednym z jego organizatorów. Stosunek Jana Wiktora do rzeczywistości charakteryzują najlepiej słowa z jego przemówienia na inauguracyjnym walnym zebraniu Związku Zawodowego Literatów Polskich, w których określił rolę pisarza i jego zadania: „Wychodzimy z podziemi, wracamy do swoich nazwisk wczoraj odrzuconych, stajemy się tym, czym byliśmy, wracamy do swoich biurek, aby podjąć pióro, które powinno być płomieniem i piorunem, błyskiem pługa wrzynającego się w ugorną glebę, stukiem młota i kilofa.

Czesław Miłosz

poeta z wileńskiej grupy „Żagarów“ — autor tomu wierszy „Trzy zimy“, w czasie okupacji niemieckiej przebywał w Warszawie, biorąc czynny udział w podziemnym ruchu literackim. Wespół z Jerzym Andrzejewskim redagował tajny miesięcznik literacki i wydał antologię poetycką, rozpowszechnioną na powielaczu. Przetłumaczył na język polski książkę Maritaina o Francji p. t. „Drogami klęski“.

W czasie okupacji pracował dużo. Napisał książkę o prądach filozoficzno-społecznych literatury XIX wieku, a także przetłumaczył komedię Szekspira „Jak wam się podoba“. Ma przygotowany do druku spory tom wierszy.

Jalu Kurek

poeta i prozaik, autor słynnej książki „Grypa szaleje w Naprawie“ — lata okupacji spędził tułając się po rozmaitych częściach Polski. Napisał dwie powieści, z których jedna została skonfiskowana przez gestapo, druga zaś zaginęła w mieszkaniu Boya-Żeleńskiego we Lwowie, gdy gestapo lwowskie aresztowało autora „Słówek“. Jalu Kurek z okresu okupacji ma ukończony romans społeczny p. t. „Janosik“, który ma być nowożytnym eposem góralskim. Obecnie kończy rozpoczętą przed paru laty powieść „Głupczyce“, obrazującą rozkład moralny pewnych warstw społeczeństwa w zatęchłej prowincjonalnej mieścinie, podczas obecnej wojny.

Stanisław Witold Balicki

krytyk teatralny i literacki, z Krakowa.

W czasie okupacji przebywał w Krakowie i zainicjował wydanie książek dla dzieci po zmyleniu czujności niemców, dzięki zasłużonej księgarni A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Udało mu się również przemycić utwory klasyczne m. in. bajki Fredry. Dla dzieci wydał książki: bajki Zechentera, Bronikowskiej, Eug. Fonferko oraz własne.

Brał udział w podziemnym ruchu literackim, tajnie nauczał. Obecnie jest redaktorem działu Literatury i Sztuki w Dzienniku Polskim.

Witold Zechenter

poeta krakowski, autor wydanych przed wojną czterech tomów wierszy i tomu satyr literackich zatytułowanych „Guzy dla muzy“, w czasie okupacji niemieckiej dwukrotnie był więziony, najpierw osadzony w krakowskim więzieniu Monteluppich potem w Płaszowie.

Pisał wiersze, w których dał obraz Krakowa za czasów okupacji. Wiersze jego krążyły w odpisach, obecnie recytowane są na porankach literackich i zostaną wkrótce wydane w zbiorku p. t. „Strzępy okupacji“.

Robotniczy Dom Kultury i Sztuki

Referat Kultury i Sztuki przy starostwie powiatowym w Piotrkowie, na czele którego stoi, jako kierownik ob. Hill — objął w swej działalności pieczę nad miejscowym Domem Kultury i Sztuki.

Otwarcie Robotniczego Domu Kultury i Sztuki w Piotrkowie nastąpi w najbliższych dniach.

Kącik dla dzieci

Słowiczek

Wypadł z gniazdeczka słowiczek
pisklątko małe, niezdarne,
plusnął swym ciałkiem w strumyczek
i fale skryły go czarne.

Aż księżyc pobladł samotny
i srebrną twarz skrył za mgłami
gwiazdek zaś orszak stokrotny
mrugał i mrugał oczkami.

Lipy nad rzeczką stojące
cicho listkami załkały
drżąc ze snu wstały zające
zbudził się królik też mały.

Wiewiórka patrzy z chatynki
za nią zaspane córeczki
skaczą na czubek choinki
i główki schyliły do rzeczki.

Słowiczek trzepie się w toni
mama żałośnie zawodzi
z gałązką w dziobku wciąż goni
wydrzeć chce dziecko z powodzi.

Gałązka krucha się łamie
Słowiczek biedny już ginie,
serduszko płacze, drży mamie
niby listeczki leszczynie.

Wtem gałąź trzasła choiny
z wiewiórką w nurty wprost wpada
tuż, tuż przed dziobkiem ptaszyny
ta na gałązce tej siada.

Wiewiórka skacze na sosnę
gałązkę pchnęła na trawy;
hymn nucą ptaszki radosne
zamilkły lasy i stawy.

Księżyc z uśmiechem się zwraca,
Lipy radośnie coś bają,
zając spać z dziećmi powraca,
gwiazdki mrugają, mrugają.

Humor

„PRZEMKO“

Trzech „budrysów“

Stary Miller trzech szkopów,
Synów (jak sam, jełopów),
Przed oblicze przyzywa i rzecze:
Coś źle słychać... nie żarty
Dam wam polskie kenkarty,
Trzą obmyśleć bezpieczne zaplecze...
Karl! za służbę w Volksturmie,
Możesz, synku zgnić w turmie,
A za SS powieszą Johanna...
Heinrich, biedak ,też beknie,
Gdy się mądrze nie „deknie“,
Za żółciutki mundur S-Smana.

Wzięli polskie kenkarty
I pomknęli, jak charty,
Obmyślając, gdzie będzie bezpieczniej —
Stary ręce zacierał,
A ku oknu spozierał,
Własnym sprytem się ciesząc serdecznie:
Karl ominie banicję,
Pewnie pójdzie w milicję...
Johann zmaże „głów trupich“ paskudztwo...
Choćby bodaj gdzieś, przecie,
W jakim siadł P-Z-Zecie...
Dla Heinricha, jak raz Województwo!

— — — — — — — — — — — —

Pośród śnieżnej zamieci
Ku domowi ktoś leci,
A pod chustką rozbity nos chowa...
„Herr Gott! Karl! Cóż to znaczy!...“
„To mnie, ojcze, uraczył,
„ten co, wiecie, pluł, jakem hailował!“

. . . .

Wśród marcowej zamieci
Chmara pędzi zaś dzieci,
Z wrzaskiem pędząc przed sobą Johanna...
Z nosa ciurkiem krew ciecze —
Stary, widząc to, rzecze:
„Co za łotry! Tak bić S-S-mana!

. . . .

Pośród śnieżnej zamieci
Finiszuje syn trzeci,
Znów nos we krwi i mantel rozdarty...
„Tfu! — szkop stary aż splunął —
Okno z pasją zasunął,
I na diabła te polskie kenkarty?...

„Czyn młodych“ Nr 1

Niedawno jeszcze szeptem...

Wielkie bombardowanie Warszawy w 1939 r. Dwóch „knajaków“ pełni funkcję O.P.L. na dachu kamienicy. Po ½ litrze monopolowej wśród nieustannego huku bomb odzywa się Franek: „Feluś! przestrasz mnie, bo mam czkawkę...“

„Szpilki“ Nr 1“

Polska służąca angażuje się do domu „reichsdeutschów“. Pani domu poucza ją:

„U was, Polaków praca była niezorganizowana. Służąca musiała latać na ulicę co kilka minut po różne drobiazgi. U nas jest inaczej: za jednym razem załatwisz wszystko. Proszę, tu jest koszyk, w którym przyniesiesz drzewo, w ten plecak włożysz kartofle, tu jest torba na chleb, siatka na jarzyny, a tu torebka na cukier, mąkę, kaszę i t. d.“.

„Proszę pani — powiedziała dziewczyna — może jeszcze włożę miotłę w d... to zamiotę po drodze schody“.

„Szpilki Nr 1“

To, co po nich zostało...

Stała chata za wsią, kurna zaniedbana,
a za nią „sławojka“ srodze zafajdana
widząc to podróżny w cichej kontemplacji
rzekł: „oto jedyny pomnik po sanacji“.

„Szpilki Nr 2“

Nieodżałowanej pamięci

Konkiel Jan,
Konkiel Stanisław,
Opyć Zbigniew
Pawlak Jan
Stelmach Zygmunt,
Suchecki Władysław
Sapota Teofil
Madejski Józef
Grudziński Jan
Adamski Franciszek,

towarzysze z P. P. R.
aresztowani dnia 24. II. 1944 r., polegli śmiercią bohaterską przed kościołem św. Barbary.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Zygmunta nastąpi w piątek, dnia 6. IV. 1945 r., o godz. 2-giej po poł., potem pogrzeb na cmentarzu na Kulach.
O czym zawiadamiają wszystkich

Towarzysze walki Poległych
Powiatowy i Miejski Komitet P. P. R.

Podziękowanie
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom naszych najdroższych Mężów i najukochańszego Tatusia
ś. † p.
Tadeusza Zydorczyka i Czesława Bociągi
w szczególności ks. Iwanowskiemu z kościoła św. Antoniego, ks. Kawalcowi z kościoła św. Rodziny, panom delegatom z fabryki amunicji „Warta", pp. Załęskiemu, Pawliszewskiemu, Sapocie, Sobczykowej, którzy okazali nam tyle serca i pomocy w urządzeniu pogrzebu, Załodze fabr. „Warta", zwolennikom PPR. z dzielnicy Zawodzie, prac. Elektrowni, zespołowi orkiestry, oraz tym wszystkim, którzy na swych barkach nieśli najdroższe zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składają z głębi zbolałych serc serdeczne „Bóg zapłać"
żony, córeczka, rodzice i rodzeństwo.

ś. † p.
Józef Tabera
obywatel m. Częstochowy opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 29 marca 1945 r., przeżywszy lat 62.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Łokietka 36 do kościoła parafialnego Serca Jezusowego na Stradomiu, nastąpi dnia 31 bm. o godz. 14, po czym pogrzeb na cmentarzu na Stradomiu.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu i żałobie
żona, córka, synowa, synowie i wnuki.

W drugą bolesną rocznicę śmierci Męża i Ojca naszego
ś. † p.
Władysława Kępińskiego
w kościele Najśw. Maryi Panny w dniu 3 kwietnia rb. (we wtorek), o godz. 9.30 rano, zostanie odprawiona Msza św. za spokój duszy, na którą zapraszają krewnych i życzliwych pamięci Zmarłego
żona i dzieci.

ś. † p.
Janusz Paradowski
syn Kazimiery i Bronisława zmarł śmiercią tragiczną dnia 25 marca 1945 roku w wieku lat 14.
Pogrzeb odbył się dn. 27 bm. na cmentarzu miejscowym w Warszawie, o czym zawiadamiają
rodzice.

Podziękowanie
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ukochanemu Mężowi i Ojcu naszemu
ś. † p.
Lucjanowi Żebrowskiemu
a w szczególności Księżom z par. św. Rodziny, pracownikom i Radzie Załogowej Częst. fabr. farb „Zawodzie", oraz tym wszystkim, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne staropolskie „Bóg zapłać"
żona i dzieci.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dn. 4 kwietnia rb. o godz. 9 rano w kościele św. Rodziny. 2096

W czwartą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego Męża i Ojca
ś. † p.
Franciszka Klimkiewicza
odprawione zostaną Msze św. dnia 2 kwietnia rb. o godz. 9-ej rano w klasztorze przed Panem Jezusem Ukrzyżowanym i dnia 3 kwietnia rb. o godz. 8 rano w kościele N. Maryi Panny, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłego
żona i córka.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia rb. odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w katedrze św. Rodziny o godz. 10 rano, za spokój dusz
ś. † p.
10-ciu z L. H. D.
zamordowanych w Częstochowie przy ul. Paulińskiej w dn. 25 marca 1944 r.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
rodziny zamordowanych.

Zawiadomienie
We wtorek, dnia 3 kwietnia rb., jako w dniu Imienin
ś. † p.
Ryszarda Zaleskiego
zostanie odprawiona Msza św. w kościołku Pana Jezusa Konającego (Rynek Wieluński), o godz. 7 rano, na którą zapraszają wszystkich życzliwych i znajomych oraz koleżanki i kolegów Zmarłego
rodzice, siostra i brat.

Dnia 3 kwietnia br., jako w dniu Imienin naszego najdroższego jedynego Syna i Brata
ś. † p.
Ryszarda Jasia Kubicy
zostanie odprawiona Msza św. za spokój Jego duszy w kościele Najśw Maryi Panny o godz. 8 i pół rano, na którą krewnych, przyjaciół, kolegów, znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego zapraszają
rodzice i siostra.

Poszukiwany w śródmieściu ewtl. w dzielnicy handlowej
LOKAL
parterowy na skład 150-200 m² wraz z przyległym placem lub podwórzem i pokojem na biuro Adres zostawić w biurze Dzienników „Renoma", Aleja Nr 28 pod „Chemikalia". 2099

UWAGA! Z dniem 3 kwietnia rb. zostanie otwarta **pracownia hafciarska** w zakresie od najdrobniejszego haftu bieliźnianego aż do największych aparatów kościelnych **Częst., Plac Daszyńskiego 5,** sklep frontowy
2081

Podziękowanie
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom
ś. † p.
Michała Matuszewskiego
a w szczególności ks. Łabendowiczowi, pp. Z. Wojtalowi i J. Chwalewskiemu, wszystkim kolegom-śpiewakom, p. Kiślowi, warsztatowi mechaniczn. fabr. „Częstochowianka", siostrom Zmarłego Wł. Kulowej i M. Matuszewskiej za pomoc, wszystkim krewnym i znajomym, którzy nieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"
żona, córki i synowie.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej
ś. † p.
Marii Jasiak
odprawione zostanie w dniu 3 kwietnia rb. o godz. 8,30 rano, w kościele św. Barbary, o czym zawiadamiają koleżanki i znajomych
siostra i brat.

Sprawy małżeńskie
rozwody, separacje, familijne, adoptacje, umowy, metryki, in. Warszawska kancelaria Obr. Konsyst. przeniesiona: **Częstochowa, Nowy Rynek 5 m. 8.** godz. 11—13 i 16—18. Zamiejscowym listownie. 1604

Wielce Szanownej Pani
Dr Marii Stróżewskiej
wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzenie nader trudnej, a udanej operacji oraz za troskliwą opiekę i przezacną dobroć Jej serca.
Irma Wiśniewska.
2043

Palaczu!
zapamiętaj cztery słowa:
„Paschalskiego"
najlepsza gilza krajowa

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„Renoma"
Aleja N. M. Panny 28
„Głos Narodu" sprzedaż pojedyńczych egz., prenumerata, ogłoszenia.
Materiały piśmienne, szpagat, papier pakowy.
Sprzedaż detaliczna.

Wielebnej
Siostrze Anieli Nowickiej
składam serdeczne podziękowanie za okazaną mi opiekę w czasie mej choroby
Irma Wiśniewska.
2083

PODZIĘKOWANIE
JWPani
Dr Marii Stróżewskiej
za dokonanie operacji, troskliwą opiekę i wyleczenie z ciężkiej choroby mojej żony Elżbiety, składa tą drogą serdeczne podziękowanie
Marian Stępniak.
2061

Ktokolwiekby wiedział, gdzie są pochowane ofiary zbrodni dokonanej przez zbirów hitlerowskich na Aniołowie pod Częstochową w dniu 29 października 1943 r., proszony jest o podanie miejsca za wynagrodzeniem. Wiadomość kierować:
Częstochowa, ul. 1 Maja 26
Maria Jowik.
2006

Najlepsze zabezpieczenie dla posiadanych pieniędzy daje
rachunek czekowy
w
Komunalnej Kasie Oszczędności w Częstochowie

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki
EJA
Ireny Jaros
współpraca Elly Ortwelnowej z Institut de Beaute Cedib
mieści się obecnie
Śląska 4 m. 4. Tel. 12-83.
Godz. przyj. 10—18.
1434

Zawiadomienie
W środę, dnia 4 kwietnia rb. odbędzie się dzień skupienia
dla byłych wychowanek Zakładu SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu.
Rozpoczęcie o godz. 8-ej rano w kaplicy klasztoru przy ulicy Dąbrowskiego 19.
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum. 2092

Rok założenia 1925.
Zakład Ogrodniczy Hodowla i Specjalny Skład Nasion
Częstochowa, I Aleja 2.
Poleca ze świeżych zbiorów czyste odmianowo nasiona warzywne, kwiatów egzotycznych i gruntowych oraz nasiona rolnicze i pastewne
wł. Tadeusz Olejniczak.
2069

SALON MÓD
„Rena"
Częst., Aleja N. M. Panny 16
poleca Sz. Klientkom swoje wykwintne i gustowne kapelusze.
2051

ZGUBY

Zagubiono kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Dzianok Wiktoria, zam. Częst., ul. Nadrzeczna 12. 2066

Zgubiono dnia 29.3.1945 r. następujące dokumenty: kartę rozpoznawczą Nr V/A. 00008 wydana 6.X.1943 przez Zarząd m. Lwowa na nazwisko Brzozowska Antonina; zaświadczenie przydziału mieszkania wydane przez Urząd Mieszkaniowy m. Częstochowy na nazwisko Brzozowski Mikołaj. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot Częstochowa, ul. Jasnogórska 32 u dozorcy. 2076

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Ogłoszenie 1.

Zarząd Powiatowy Związku Walki Młodych podaje do wiadomości, że rozpoczął urzędowanie w nowym lokalu przy ul. Sobieskiego Nr 7/8 (gmach Starostwa Powiatowego, pokój Nr 33) i przyjmuje interesantów codziennie od godz. 9-ej do godz. 15-ej. 71

Ogłoszenie 2.

Zarząd Powiatowy Związku Walki Młodych podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości, że z okazji Świąt Wielkanocnych zostanie we wszystkich kołach pow. częstochowskiego urządzone jajko oraz wieczorki taneczne dla członków i sympatyków Z. W. M.-u

Obwieszczenie

Licencja koni powiatu częstochowskiego i miasta Częstochowy odbędzie się w dniach 6 i 7 kwietnia 1945 r. w Olsztynie i w dniach 9 i 10 kwietnia 1945 r. w Kłobucku dla wszystkich koni hodowlanych z terenu miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego i w tym terminie konie te należy dostawić. Wiadomość o powyższym, jak również wiadomość, jakie konie podlegają licencji, podane są równocześnie w obwieszczeniach rozlepionych na terenie miasta, gminach oraz gromadach powiatu częstochowskiego.

STAROSTA POWIATOWY
w z.
(-) **A. Banaś,** Vice-Starosta.

OGRODNICY!

W dniu 8 kwietnia br. o godz. 15-ej w sali zebrań Rady Związków Zawodowych, II Aleja Nr 43, odbędzie się zebranie organizacyjne „Spółdzielni Ogrodniczej".
Przybycie wszystkich ogrodników tak z terenu miasta, jak i powiatu, jest obowiązkowe z uwagi na ważność zebrania.

Zarząd Związku Ogrodniczego w Częstochowie.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Kłobucku podaje do publicznej wiadomości, że w mieście Kłobucku odbywać się będą jarmarki-targi w środy co dwa tygodnie. Pierwszy jarmark w dniu 4 kwietnia 1945 r., następny dnia 18 kwietnia 1945 r. itd.

Zarząd Miejski w Kłobucku.

Z okazji Świąt Wielkiejnocy
życzy swej Klienteli
WESOŁYCH ŚWIĄT
Farbiarnia i Chemiczna Pralnia
Częstochowa, I-sza Aleja Nr. 4

„Wesoła 16:ka"
przesyła swoim miłośnikom
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
ŚWIĄT WIELKIEJNOCY
i zaprasza na koncerty świąteczne
Kierownictwo.
67

Zakład ogrodniczy S. Jastrzębski S-cy
Częstochowa, ul. Wały Dwernickiego 59/69, tel. 10-23
składa Szanownej Klienteli życzenia
WESOŁEGO ALLELUJA
Na nadchodzącą wiosnę polecamy w dużym wyborze
kwiaty, sadzonki i nasiona.

Zgubiono kartę rozpoznawczą wydaną w Warszawie na nazwisko Tomczak Romuald. 2072

Skradziono 2 karty rozpoznawcze, karty rejestracyjne wyd. w Częstochowie na nazwisko Kowalczyk Michalina i Kowalczyk Anna, Częstochowa, ul. Kiedrzyńska 184/186 2080

Skradziono następujące dokumenty: kartę rozpoznawczą wyd. w Częstochowie, kartę rejestracyjną, legitymację fabryczną „Stradom" na nazwisko Kalinowska Anna. 2100

Unieważniam kartę rozpoznawczą Nr 02988 zagubioną w Warszawie podczas powstania na nazwisko Igor Kozakin. 2086

Zgubiono kartę rozpoznawczą Nr 8 wyd. przez gm. Konary, pow. Radomszczański na nazwisko Śpiewak Helena. 2082

POSADY

Gospodyni poszukuje pracy na probostwie. Referencje. Dom Rekolekcyjny. Częst., ul. św. Barbary 43. 1921

Potrzebna wykwalifikowana i uczciwa pomoc do dwojga małych dzieci (4 i pół i 1 i pół). Warunki do omówienia. Zgłaszać się: Częst., II Aleja 33 m. 4, godz. 3—5. 1822

Robotnice i robotników do ogrodu przyjmę. Częstochowa, Chłopickiego 108. 1994

Potrzebna sklepowa. Skład tapet. Częst., Aleja N. M. Panny 20. 2048

Potrzebny chłopiec do posług. — Skład tapet, Częst., Aleja N. M. Panny 20. 2047

Pończoszarkę zdolną na okrągłą maszynę, przyjmie „Parcer", Częstochowa, ul. Warszawska 9. 2050

Potrzebna zdolna retuszerka od zaraz. Fot. Jędrusik, Chmielnik Kielecki. 1869

Samodzielna kucharka, gospodyni, poszukuje u 1-2 osób pracy. Zgłoszenia Częst., Aleja Wolności 37 m. 21, godz. 9—10 rano. 2013

Pracownicy drzewni krajzegarz, banzegarz, borowacz do wszelkiego rodzaju szczotek, oraz goniec do biura, poszukiwani. Płaca według umowy. Zgłoszenia Wytwórnia Skrzyń, Częstochowa, I Aleja 12. 1832

Potrzebna gosposia do 3-ch dorosłych osób. Częst., Katedralna 8 m. 1. 1600

Dziewczyna lub starsza kobieta do dziecka potrzebna. Częst., Chłopickiego 188. 2039

Pracownicy do robót ogrodowych potrzebni od zaraz. Częst., ul. Chłopickiego 188. 2040

Przyjmę chłopców na praktykę do krawca. Częst., Aleja N. M. Panny 71. Biskupski Marcin. 1962

Potrzebny człowiek do koni i robót rolnych. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się: Schronienie św. Antoniego, Częst., ul. Wieluńska Nr 1. 2088

Potrzebne kobiety do robót w ogrodzie i chłopak do konia. Guziuk Częst., Botaniczna 20/30. 2095

Dziewczyna i chłopak lub małżeństwo potrzebni od zaraz do gospodarstwa rolnego. Częst., Chłopickiego 188. Antoni Przybylski. 2038

KUPNO

Pończoszniczą maszynę okrągłą (stopkarkę i renderkę), mechaniczną albo ręczną, maszynkę oraz samą igłę do reparacji (podnoszenia oczek), szpule, zwijak na pasma, wszelkiego rodzaju przędzę (wistrę, bawełnę, len itp.), pojedyńczą i cwernowaną, białą i kolorową kupi „Parcer", Pracownia Pończoch i Skarpet, Częstochowa, ul. Warszawska 9. 2049

Kupię zegarek, obrączkę, pierścionek i odzież. Sklep Komisowy „Wszystko", Rynek Narutowicza Nr 32 (Zawodzie). 1932

Kupię sklep w dobrym punkcie, może być z urządzeniem. Zgłoszenia Częstochowa, Targowa Nr 15 m. 4. 2018

Garnitur męski, kolor ciemny, wzrost średni, kupię. Oferty do „Głosu Narodu" pod Nr 2078.

Odpow. za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydawnictwo za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.